

Bajka o Świącie Łamigłówek i Składanek

STARY
ORZECH

NIEZAPOMINAJKA



Zima przykryła świat miękką, białą pierzyną. A na podwórku mokotowskiego przedszkola „Niezapominajka” od bardzo, bardzo dawna rósł stary orzech. Jego gałęzie noszą teraz śnieżne czapki, a mróz maluje na oknach sal lodowe kwiaty. Wiatr cicho śpiewa między konarami, a śnieg skrzypi pod butami dzieci jakby chodzący po ciastkach z kruszonką. Niedawno przedszkolaki wybiegły z przedszkola i zaczęły tańczyć wokół jego pnia, prosząc o kolejną opowieść. Stary Orzech zaczął opowiadać:

Pewnego ranka wiele lat temu usłyszałem poruszenie w mojej dziupli. To wiewiórka Iskierka przerwała swój sen zimowy. Być może obudziły ją dzwoneczki u sanek dzieci, a może zapach masła orzechowego na kanapkach podanego tego dnia na śniadanie? Tak czy inaczej przeciągnęła się, machnęła puszystym ogonem i strąciła kilka orzechów z jej zimowego zapasu. Orzechy posypały się w dół, potoczyły po zmrożonym śniegu i zatrzymały się pod drzwiami



przedszkola. Wiewiórka nie zmartwiła się. Miała swój plan. Trzeba jednak przyznać, że rozpoczął się on dość przypadkowo. Kiedy dzieci wyszły na podwórko i zobaczyły orzechy, zapytały:

– **Stary Orzechu! Dlaczego orzechy leżą na śniegu? Przecież jest zima i od dawna nie masz ich na gałęziach.**

Gałęzie orzecha lekko drgnęły i lekko poproszyły dzieci śniegiem. Drzewo odpowiedziało:

– **To prezent od wiewiórki Iskierki. Zaprasza was do zabawy i główkowania.**

Dzieci ucieszyły się bardzo.

– **Czy dziś jest jakiś wyjątkowy dzień?** – zapytały.

– **Tak** – drzewo powiedziało dumnie. – **To Dzień Składanki i Łamigłówek. Dzień, w którym ludzie ćwiczą swoje mądre głowy i często uczą się współpracy.**

Wkrótce dzieci wróciły do swoich sal i zaczęły układać puzzle, rozwiązywać zagadki i budować labirynty z klocków. Kiedy coś było trudne, marszczyły brwi, otwierały okno i pytały:

– **Orzechu, co zrobić, gdy nie pasuje?**

– **Spokojnie** – odpowiadał orzech – **Spróbujcie jeszcze raz. Obróćcie element. Poproście kolegę o pomoc. Każda zagadka lubi cierpliwość.**

Po obiedzie pani zaproponowała wyjście na dwór.

– **Chodźmy odwiedzić Starego Orzecha!** – zawołały dzieci.

Przedszkolaki wybiegły na podwórko, zostawiając na śniegu rzędy śladów jak małe pociągi. Otoczyły drzewo w koło i spojrzały w górę na jego białe gałęzie.

– **Orzechu, czy nie jest ci zimno?** – zapytało jedno dziecko.

– **Nie** – odpowiedział łagodnie. – **Śnieg jest jak kołderka. Chroni moje korzenie przed mrozem.**

Dzieci zaczęły bawić się wokół niego. Jedne skakały z miejsca na miejsce. Inne zbierały patyczki i układały je wokół pnia w kształty kół i gwiazd. Jeszcze inne toczyły śnieżne kule i budowały małe zimowe rzeźby.

– **Orzechu, po co nam takie zabawy?** – zapytały.

– **Bo kiedy ruszacie się, wasze ciała stają się silne, a kiedy myślicie, wasze głowy rosną w mądrość. A najlepsze jest to, że robicie to razem** – odpowiedziałem.

Patrząc na ślady Iskierki wokół pnia dzieci wpadły na pomysł.

– **Możemy zrobić z tego zagadkę?** – zapytały.

– **Oczywiście!** – zaszumiały gałęzie Starego Orzecha.



sortowały je na małe i duże, tworzyły rytmy: orzech – patyk – orzech – patyk.

– **Orzechu, zobacz! Moja wiewiórka znalazła drogę przez labirynt!** – krzyknął Franek.

– **A moja zgubiła orzech. Pomogę jej! Muszę je tylko policzyć.** – zawołał Kazik.

Drzewo patrzyło na to z dumą.

– **Wiecie** – powiedział cicho Stary Orzech – **każdy z was jest jak kawałek wielkiej układanki. Gdy bawicie się razem, pomagacie sobie i myślicie, tworzycie obraz piękniejszy niż cały zimowy krajobraz.**

Tymczasem słońce zaczęło chować się za dach przedszkola. Zimą dzieje się to dużo wcześniej niż latem. Śnieg wtedy błyszczał jak tysiące gwiazdek. Dzieci pomachały drzewu na pożegnanie.

– **Do jutra, Orzechu!**

A drzewo szumiało spokojnie:

– **Do jutra, mali odkrywcy. Niech wasze głowy będą ciekawe świata, a serca ciepłe nawet w środku zimy.**

Ze swojego miejsca Stary Orzech widział potem, jak dywany w sali nie raz zamieniały się potem w krainy zagadek. Kolorowe elementy układanek błyszczały w świetle lamp jak lodowe kryształki. Dzieci pochylały się nad nimi, dotykając palcami krawędzi, porównując kształty i kolory. Zawsze znalazł się też ktoś budujący śnieżny labirynt z białych klocków. A gdy wszystkie puzzle w końcu trafiły na swoje miejsca, Stary Orzech widział radość, która wybucha jak fajerwerki w sylwestrową noc.

Teraz Stary Orzech stoi dalej na podwórku „Niezapominajki”, pilnując snów wiewiórki, śladów na śniegu i dziecięcych marzeń. Na jego gałęziach siadają sikorki i wróble, nadymają piórka i przyglądają się wszystkiemu z ciekawością. Czasami skubną coś z karmnika zawieszonego przez dzieci na gałęzi orzecha. Opowiadają mu potem, że na świecie od dawna ludzie tworzą zagadki, żeby ćwiczyć mądre głowy, że pierwsze puzzle były mapami, a dziś istnieją takie wielkie, że można po nich chodzić jak po śnieżnym placu zabaw.

A gdy zapadnie już styczniowa noc i gwiazdy zapalą się jedna po drugiej, Stary Orzech będzie myślał nad kolejną bajką. Może o tym skąd wzięła się pizza?

Koniec

Bajka przygotowana przy wykorzystaniu AI (tekst chatgpt.com, ilustracje Microsoft Copilot)
poprawiana i rozbudowana przez nauczyciela wychowania przedszkolnego Marcina Dębińskiego
korekta językowa mgr filologii polskiej K. B.
stworzona dla Przedszkola Integracyjno-Językowego Niezapominajka
www.niezapominajka.net.pl

